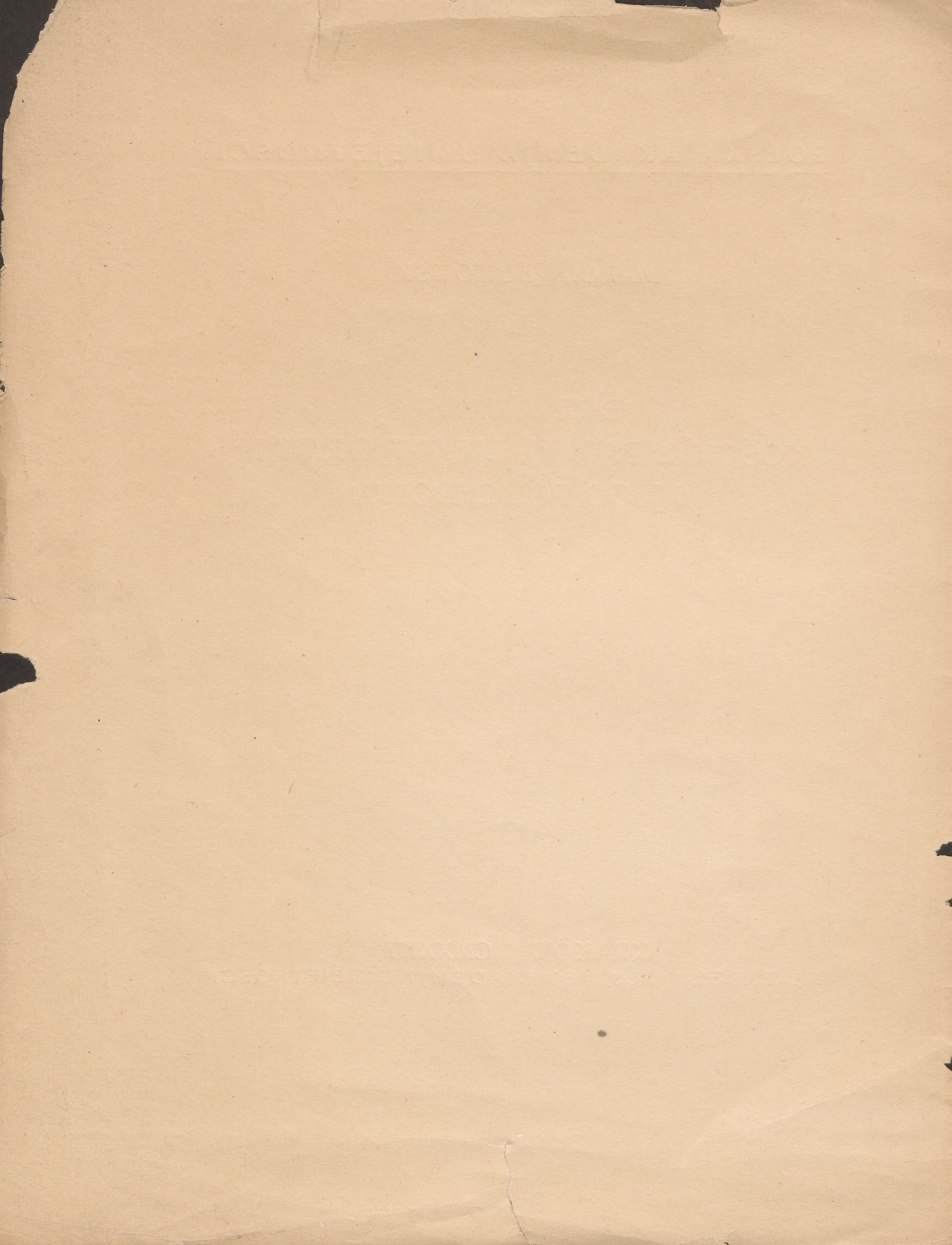


POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

MARCIN BUKOWSKI

DREWNIANY
KOŚCIÓŁ PARAFJALNY W ORAWCE
I JEGO POLICHROMJA

KRAKÓW MCMXXXV
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI



POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

MARCIN BUKOWSKI

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
Katedra Historii architektury

L. 629

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ ARCHITEKTURY
KATEDRA HISTORII
ARCHITEKTURY POLSKIEJ

DREWNIANY
KOŚCIÓŁ PARAFJALNY W ORAWCE
I JEGO POLICHROMA

DREWNIANY KOŚCIÓŁ PARAFJALNY W ORAWCE
I JEGO POLICHROMJA

KRAKÓW MCMXXV
WYDAWSTWO POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

MARCIN BUKOWSKI

DREWNIANY
KOŚCIÓŁ PARAFJALNY W ORAWCE
I JEGO POLICHROMJA

KRAKÓW MCMXXXV
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

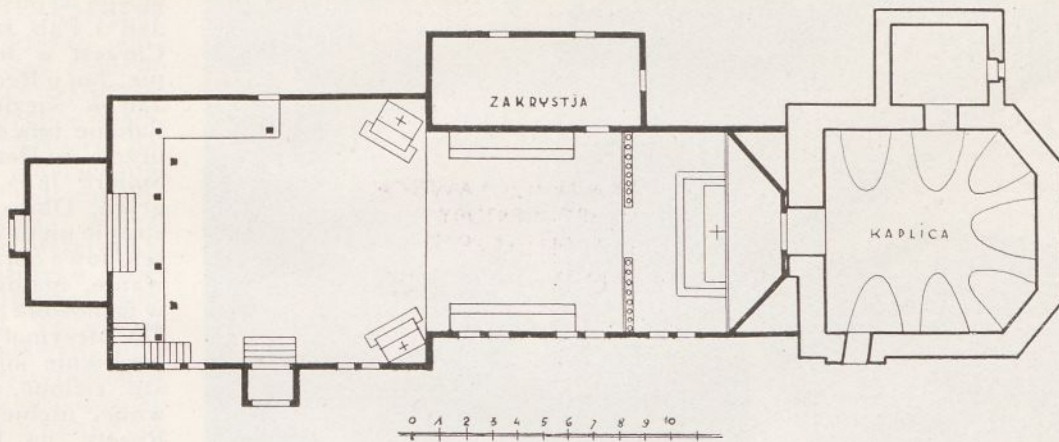
ODBITKA Z »PRAC KOMISJI HISTORJI SZTUKI«, TOM VI.

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ ARCHITEKTURY
KATEDRA HISTORII
ARCHITEKTURY POLSKIEJ
NR. INW. 154

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod zarządem Józefa Filipowskiego. — Składał J. Tyczka, odbijał Jan Mołęcki. — Klisze z firmy »Fotocynk« Fr. Florkiewicza (dawniej T. Jabłońskiego) w Krakowie.

Drewniany kościół parafjalny we wsi Orawka na polskiej Orawie, stojący w otoczeniu starych lip tuż przy drodze z Jordanowa do Jabłonki, pamięta czasy walk religijnych na Orawie.

Jest to budowla orjentowana, jednonawowa, o wydłużonym i trójściennie zamkniętym prezbiterjum. Wymiary nawy 12'30 m długości, 10'50 m szerokości, prezbiterjum 14'60×8'00 m. Wysokość od posadzki do sufitu 7'20 m. Prezbiterjum od nawy oddziela łuk i belka tęczy,



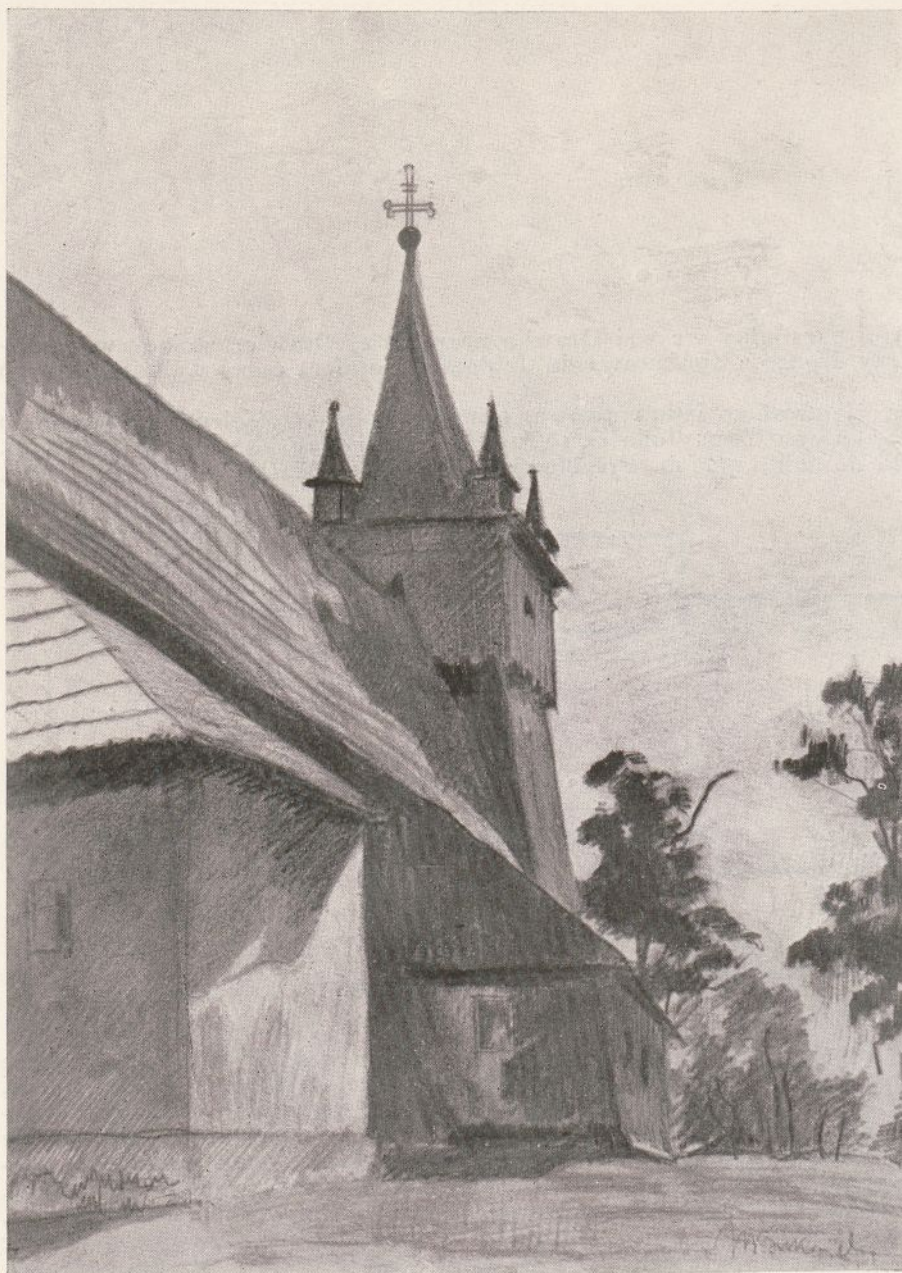
1. Orawka, kościół parafjalny. Rzut poziomy.

Rys. M. Bukowski.

dźwigająca krzyż oraz figury Matki Boskiej i św. Jana. Główne wejście do kościoła wiedzie od zachodu przez przyziemie czworobocznej wieży, prócz niego są jeszcze wejścia boczne, przez zakrystję od północy i do nawy od południa (fig. 1). Wieżę i dach kościoła¹ przebudowano w pierwszych latach XX w. Na miejsce dawnego, powszechnego na Podhalu hełmu gruszkowego z latarnią wybudowano czworoboczny, iglicowy hełm z takiemiż czterema wieżyczkami na rogach. Równocześnie ze zmianą nakrycia wieży usunięto sygnaturkę, będącą pomniejszeniem hełmu wieży². Od północnej strony przylega drewniana zakrystja, zaś w przedłużeniu prezbiterjum, a więc od wschodu, dobudowano murowaną kaplicę o wymiarach 8×8 m, przesklepioną beczkowo z lunetami. Całość kryje do dzisiaj gontowy, stromy dach, którego prosta kalenica zdaje się ciągnąć w nieskończoność. W ścianach kościoła tkwią nieduże, wysokie, przeważnie bliźniacze okienka, dołem zaś obiega wokoło gontowa obdasznica. Spowodu licznych, niedawnych przeróbek całość nazewnątrz interesu większego nie przedstawia, zostało tylko miłe wrażenie, jakie zawsze daje widok drewnianego kościoła, otoczonego wieńcem starych lip (fig. 2).

Zato wewnątrz bije w oczy bogata polichromja, pokrywająca szczerbnie strop, ściany i większość sprzętów. Malowana temperą na drzewie, gdzieś na paskach płótna, kompozycyjnie dzieli się na figuralną i ornamentalną (fig. 3).

¹ Stan przed przebudową ilustruje rycina w wydawnictwie Váradi G., Arvamegyei Almanach, Also Kubin 1912, p. 36. ² O kościele i polichromji orawczańskiej wspomina Szydłowski T., Sprawozdania z inwentaryzacji: powiat nowotarski. Ochrona Zabytków Sztuki, 1—4, Warszawa 1930/31, p. 429, fig. 353.



2. Orawka, kościół parafjalny. Widok zewnętrzny.

Rys. M. Bukowski.

zytowych kapitelach, wymalowane między ośmioma obrazami świętojańskiego cyklu na ścianach prezbiterjum, są tych ścian architektonicznym podziałem. Pod kolumnami a nad gzymsem stall wymalowano pasy girland, silnie w złotawym kolorze akcentowane. Nad kolumnami, jakby architrav wieńczący, ciągnie się lekki, roślinny fryz, na którym w otoczeniu wiciowego ornamentu rozmieszczono dwanaście medaljonów z wyobrażeniami apostołów (tabl. kolor., fig. 1).

Stojące przy ścianach prezbiterjum ławki mają wysokie zaplecki, odgóry osłonięte

Na stropie nawy oraz na stropie i ścianach prezbiterjum odtworzył malarz w dwunastu obrazach życie patrona kościoła, św. Jana Chrzciciela. Na stropie widzimy następujące sceny: Zacharyasz w świątyni, N. P. Marja nawiedza św. Elżbietę, Narodziny św. Jana, Jan na puszczy; natomiast na ścianach prezbiterjum: Głos wołającego na puszczy, Jan i Pan Jezus, Chrzczenie w Jordanie, Jan u Heroda, Jan w więzieniu, Salome tańczy na uczcie u Heroda, Śmierć Jana, Pogrzeb. Obrazy na stropie ujęto w kasetonowe obramowanie, malowane w jasnożółte pasy. Tła otrzymały zabarwienie silniejsze: zielone, czerwone, niebieskie. Rozety na tłach utrzymano w tych samych kolorach, zawsze kontrastowo do tła dobieranych. Podobnie jak inne ornamenty w tej części kościoła, tak i rozety malowane są z dążeniem do uwypuklenia przez konturowanie i cieniowanie form jasnych czarną, a raczej ciemnobronzową barwą. Kolumny o kompo-

obdasznicą. Na zapleckach widnieją w obramowaniach drewnianych podobizny biskupów i opatów węgierskich. Ławki są rzeźbione i silnie malowane. Również obok głównego ołtarza, poniżej scen z życia Jana Chrzciciela, przedstawił artysta parę świętobliwych postaci spośród węgierskich dynastji panujących. Pułap w nawie ozdobiono identycznie, jak w prezbiterjum. Płaszczyzny skośne pod sufitem, będące wynikiem konstrukcji wiszącego więzaru dachu, a dające motyw dekoracyjny wnętrza, wypełniono wizerunkami szeregu świętych i błogosławionych. Te obrazy w złotawym tonie umieszczono nad fryzornamentalnego o motywach roślinnych, białego z niebieskim (tabl. kolor., fig. 2).

Dużych rozmiarów kompozycjami figuralnymi pokryte były niegdyś

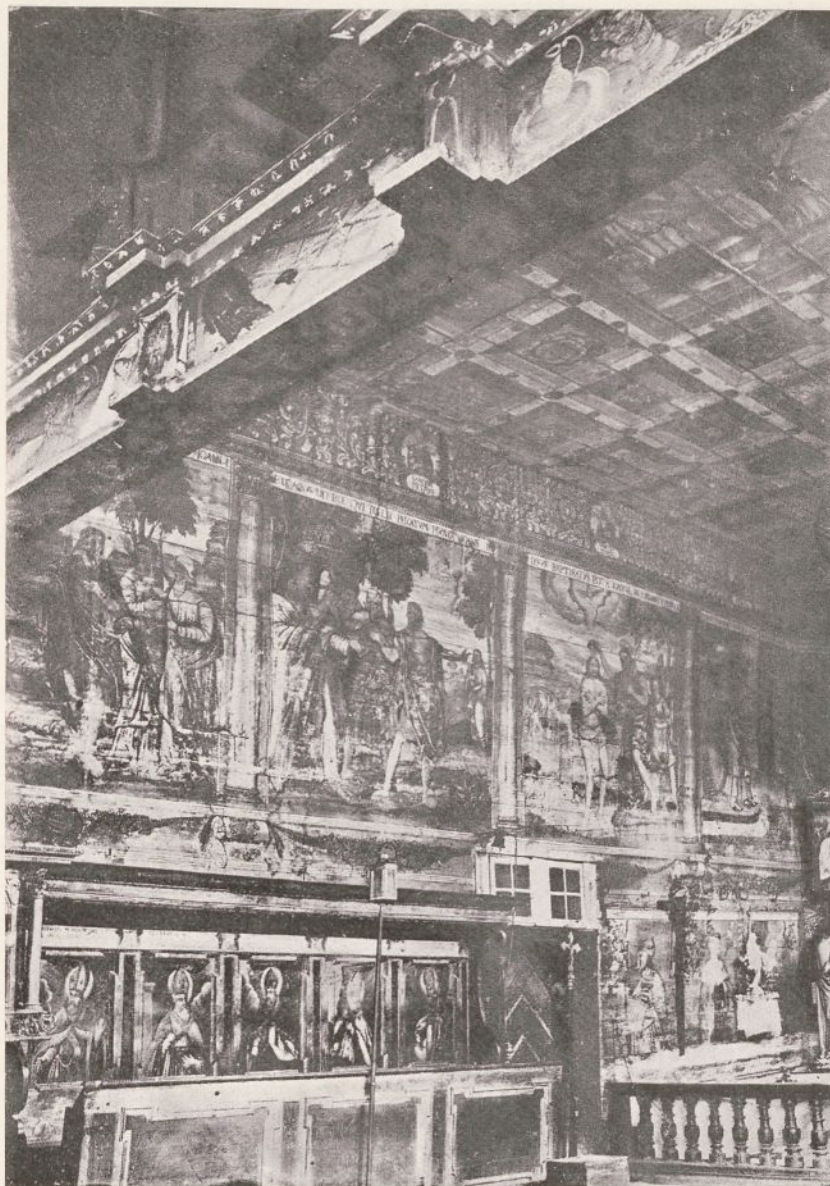
ściany nawy. Dziś obrazy te są szczególnie dołem tak zniszczone, kożuchami chłopskimi wytarte, że pozostała tylko częściowo jedna scena: św. Krzysztof z Dzieciątkiem, obok prawego bocznego ołtarza św. Krzyża. Pozatem tylko wytarte wielkie belki ścian nawy.

Belka tęczy, dźwigająca krucyfiks i dwie rzeźby barokowe małej wartości, jest pokryta w całości polichromją (fig. 4). Motywami są insygnja Męki Pańskiej i napis: *Pictum A. D. 1711*. Nad łukiem tęczy w klinach ściany widnieją w otoczeniu ornamentów herby cesarza Ferdynanda III (czarny orzeł dwugłowy) i arcybiskupa ostrzyhomskiego Lipayiego de Zongor (fig. 3).

W jasnych i mocnych barwach pomalowano chór muzyczny i ławki w nawie. Boki i przodki ławek wypełniono ornamentem podobnym do tego, jaki widnieje w górze pod pułapem, jednak mocniej i prościej traktowanym (fig. 5–6) w jaskrawych kolorach: czerwonym, żółtym, niebieskim i zielonym. Zaplecki ławek podzielone są na smukłe pola, pokryte ornamentem (tabl. kolor., fig. 2) o symetrycznym układzie renesansowych grotesek, lecz złożonym z barwnych polnych kwiatów. To samo oglądamy na drewnianej ścianie obok chóru, zaś na suficie pod chórem wymalowano zamaszyste zwoje roślinne lilij i róż. Na drewnianej ścianie nad zapleckami ławek widnieje jasna postać św. Wawrzyńca z żelazną kratą, na której go spalono, obok zaś, przy schodkach, zwraca uwagę bardzo żywy



3. Orawka, kościół parafjalny. Wnętrze. *Rys. M. Bukowski.*



4. Orawka, kościół parafjalny. Polichromja prezbiterjum.

Fot. prof. dr. T. Szydlowski.

z ubiorów i wnętrza, w domu szlacheckim. Tutaj młodzieniec w gwałtowny sposób odnosi się do dwojga starszków, niezawodnie ojca i matki. Obraz piąty wyobraża napad zbójników. Jeden dobija napadniętego, inni przygrywiają na gęślach i skrzypeczkach². Dla przyka-

ornament o motywach stylizowanych ogórków, jakie często spotyka się na wschodnich tkaninach oraz w minjaturach kodeksów iluminowanych¹.

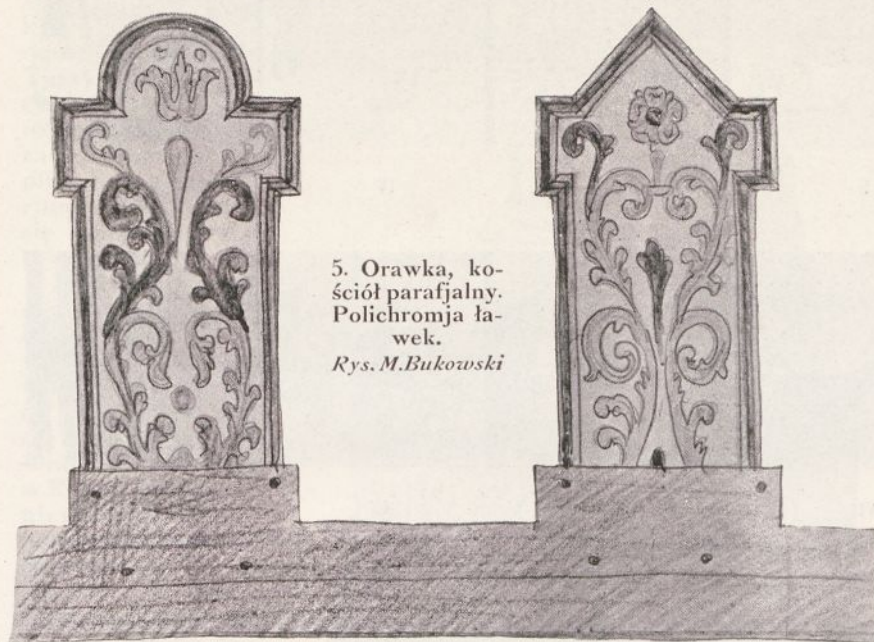
Lecz spójrzmy na sam chór. Wsparty na dwóch drewnianych, bogato rzeźbionych i czerwonym kolorem pomalowanych słupkach, ma parapet pokryty od strony zewnętrznej pasem dziesięciu obrazów, ciągnących się jeden za drugim (fig. 7—8). Jest to przedstawienie dziesięciorga przykazań, lecz jak ujętych! Chcąc trafić do parafjan, malarz odtworzył grzechy ludzkie tak, jak je popełniano na góralskiej wsi. A więc przejdźmy je pokolei.

Obraz pierwszy: na ławie siedzi chłop z obwiązaną głową, widać cierpiący bardzo, obok niego dwie znachorki odczyniają gusła i uroki. To przykazanie pierwsze. Za stołem w karczmie siedzi trzech gazdów i szynkarka. Piją i grają w karty. Ruchy osób zdradzają wzburzenie. Ci ludzie obrażają P. Boga, bluźniąc i przeklinając. Na obrazie trzecim widzimy grupę ludzi, modlących się przed ołtarzem w kościele. Przez otwarte drzwi kościoła widać młocącego zboże bezbożnika, który dnia świętego nie święci. Rodzinna scena, przedstawiona na obrazie czwartym odbywa się, sądząc

¹ Np. w kodeksach minjaturowych klasztoru oo. karmelitów na Piasku w Krakowie. Cf. Zabytki sztuki w Polsce, II, Iluminowane rękopisy księgozbiorów oo. dominikanów i oo. karmelitów w Krakowie, opracowali Kopera F. i Lepszy L., Kraków 1926, fig. 86, 87. ² O zbójnickiej żyłce górali ogólnie wiadomo. Mieszkańców Orawki i tamtejszego bezpieczeństwa w wieku XVII dotyczy artykuł Semkowiicza W. z danymi o napadach orawczan na wracających z odsieczy Wiednia (Ziemia, 1931, pp. 180—183). Data polichromji, 1711 r., zbiega się z datą śmierci Janosika. Historyczny Janosik, młody zbójnik tatrzański, który ponoć bogatym brał, a biednym dawał, zginął na szubienicy w r. 1713 w Liptowskim św. Mikołaszu.

zania szóstego malarz zrobił wyjątek, odstępując od motywów swojskich i zwracając się do Starego Testamentu. Widzimy zatem żonę Putyfara w krynolinie, jak obok bogatego łoża zatrzymuje cofającego się Józefa. Jedynie płaszcz Józefów zostaje jej w rękach. Siódme przy-

kazanie reprezentują dwaj złodzieje góralscy, uprowadzający skradzione bydło. Podobnie ujął autor przykazanie dziesiąte, lecz ten obraz jest już bardzo zniszczony. Krzywoprzysięstwo przed trybunałem to grzech przeciw przykazaniu ósmemu, a zaloty eleganta do bogobojnej niewiasty — to przekroczenie przykazania dziewiątego. Obrazy dekalogu z dużą siłą i wyrazem oddają tendencyjną treść. Faktura ich, znacznie różna od obrazów prezbiterjum, ma jednak cechy wspólne z tamtymi. Szczegóły drzew oraz kostjumów Putyfary i Salome dowodzą wspólnego autorstwa.

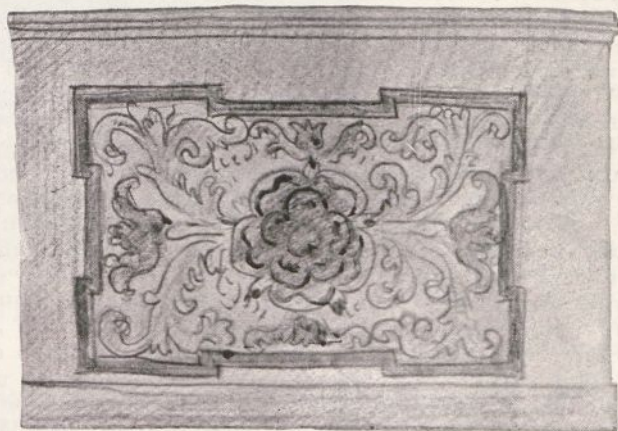


5. Orawka, kościół parafjalny. Polichromja ławek.

Rys. M. Bukowski

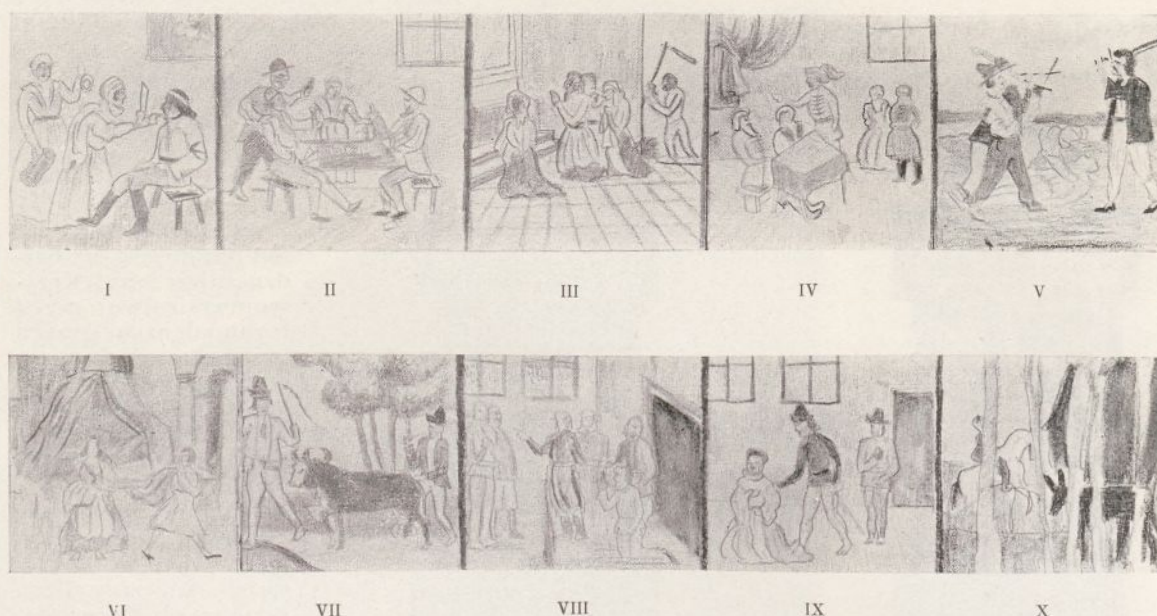
W ogólnej kompozycji polichromji uderza logika fabuły i efektów dekoracyjnych. W prezbiterjum spotykamy sumienną robotę wprawnego dekoratora, opartą bez wątpienia na dobrej szkole i wzorach. Zastosowanie przez twórcę polichromji orawczańskiej wzorów z innej dziedziny sztuki nie jest zjawiskiem wyjątkowym. Malarz, spod którego pędzla wyszła polichromja drewnianego kościoła w Witanowicach (województwo krakowskie), posłużył się wzorami z zakresu ilustracji książkowej, powtórzył bowiem na ścianach kościoła niemal całe sceny z Biblii Scharffenbergera w wydaniu księgarni hallerowskiej w Krakowie. — Długie płaszczyzny ścian prezbiterjum kościoła orawczańskiego podzielił malarz na pola. Kolumny, silnie plastycznie podkreślone, stoją na również mocnym cokole z girlandami. Także i obrazy na suficie ujęto w ramy i fryzy. Prócz ładu w rysunku uderza wielkie poczucie statyki kolorów. Przestrzenie międzykolumnowe wypełniają lekkie, do wyblakłych gobelinów podobne obrazy, lekki w całości jest też sufit. Zato poniżej tem mocniejsze i ostrzejsze barwy ożywiają kościół. W czerwonym, żółtym, zielonym kolorze pływają się ławki, balustrady, stalle i płaszczyzny drzwi. Opis powyższy dotyczy stanu z roku 1924, w którym zdejmowałem i rysowałem kościół parafjalny w Orawce.

Odnosnie do treści obrazów zauważyć należy, że treścią obrazów sufitu i prezbiterjum są postacie Chrystusa, świętych, apostołów, nieco niżej biskupów i magnatów. W nawie dołem i na chórze prócz treści także i rodzaj malowideł przemawia do ludu. Nakoniec za ołtarzem wymalowano wizerunek djabła z wołową skórą, na której spisano występki jakiegoś



6. Orawka, kościół parafjalny. Motyw z polichromji ławek.

Rys. M. Bukowski.



7—8. Orawka, kościół parafjalny. Dekoracja parapetu chóru muzycznego: Dziesięcioro przykazań.

Rys. M. Bukowski.

grzesznika. Kościelne sprzęty: ołtarze, ambona i organy, bogato rzeźbione i złożone, zdradzają pierwszorzędną robotę snycerską w stylu barokowym. Główny motyw rzeźb to stylizowane rośliny strączkowe o kulgowatych zgrubieniach. Widoczny tu wpływ niderlandzki, robota snycerska, jakich stosunkowo dużo zostało u nas z czasów mniej więcej zbliżonych do panowania Władysława IV.

Na organach dwugłowy orzeł, identyczny w rysunku z tym z herbu nad tęczą, — znak darowizny Ferdynanda III.

Również jeden zachowany dzwon kościoła jest darem cesarza Ferdynanda. Na dzwonie napis: »Ferdinandus III Hungariae, Bohemiae etc. rex me donavit catholicis arvensibus anno 1652«. Dzwon odlał Dawid Vessmützer w Wiedniu w r. 1641.

Opierając się na niektórych motywach i szczegółach wykonania, należy przyjąć, że polichromja jest dziełem jednego autora. Mielibyśmy zatem interesujący przykład, jak od poprawnych, niewątpliwie według dobrych wzorów malowanych partyj prezbiterjum, przez żywe, jakby na kantyczkową nutę przetransponowane motywy ławek i chóru, przechodzi malarz do zabawnych i pełnych wyrazu, jakby z szopki wyjętych figurek z dziesięciorga przykazań.

Szukając osoby autora polichromji, przejdźmy ogólnie historyczne tło powstania i rozwoju kościoła w Orawce. Początki jego sięgają czasu walk religijnych protestancko-katolickich na Orawie. Wpływy obu stron szły w parze ze znaczeniem magnatów południowych stron Tatr i Beskidów, protestanckich Thurzonów, czy katolickich palatynów, jak Paffyi lub ostrzyhomski arcybiskup Lipayi herbu Zongor. W miejscu, gdzie stoi dzisiejszy kościół, wybudował w r. 1614 Franciszek Thurzo drewniany zbór protestancki. Już jednak w roku 1647 ks. Jan Szczęchowicz¹, pochodzący z góralskiej rodziny z Ratułowa koło Nowego Targu, zamianowany wicearchidiakonem »powszechności katolików na Orawie«, przebudował ten zbór na katolicki kościół parafjalny. Parafja to była niemała, gdyż obejmowała całą Orawę. Jak podaje kronika kościoła, przed przybyciem ks. Szczęchowicza katolicy orawscy modlili się po domach lub w polu. W sąsiednim Podszklu modlili się w lipowym zagajniku przy wielkim głazie, służącym im za ołtarz. Lipy te stoją do dzisiaj, sam zaś głaz tkwi wmurowany w posadzkę kościoła w Orawce, przed ołtarzem św. Krzyża (prawy

¹ Używam pisowni »Szczęchowicz«, przyjmując argumenty Zborowskiego J., przytoczone w jego artykule p. t. Z góralskich nazw miejscowych i osobowych, w czasopiśmie Język Polski, XVIII, 3, 1933, pp. 74—75. — Archiwalja, odnoszące się do ks. Szczęchowicza, ogłosił Semkowicz W. w wydawnictwie p. t. Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy, część I, dokumenty, Zakopane 1932, pp. 76—81 nr 45, pp. 85—86 nr 47, pp. 86—92 nr 48.

boczny). Te same źródła głoszą, że uciekającego z Orawki protestanckiego pastora, Jana Zachorę, dopadły w Jabłonce orawczańskie gaździny i zabiły. Po Szczęchowiczu figuruje w spisie orawczańskich plebanów cały szereg nazwisk wyłącznie polskich. A więc od śmierci Szczęchowicza do roku 1670 siedzi na probostwie ks. Gabrjel Zagórski, po nim kilka również polskich nazwisk. Wreszcie od r. 1695—1715 ks. Gabrjel Barna, po nim zaś następuje ks. Jan Tuszyński, o którym wiemy z kroniki kościelnej, że zaczął murować kaplicę przy prezbiterjum. Blżej zająć się trzeba ks. Gabrjelem Barną.

Otóż zachowała się wiadomość, że ks. Gabrjel Barna w roku 1684 ozdobił malowidłami organy kościoła w Rajczy¹. Starego kościoła drewnianego w Rajczy już niema, niewiadomo też zupełnie, jak się przedstawiały owe malowidła. W pobliskim jednak Starym Żywcu stoi do dziś drewniany kościółek. W nim po stronie prawej ocalał niewielki fragment temperą malowanej polichromji, a ocalał dzięki temu, że stał tam boczny ołtarz. Kiedy niszczone starą polichromję przez powleczenie grubą warstwą olejnej farby wnętrza kościoła, części ściany, którą zakrywał ołtarz, nie ruszono. Ocalały fragment (fig. 9) żywo przypomina zarówno kolorem, jak też

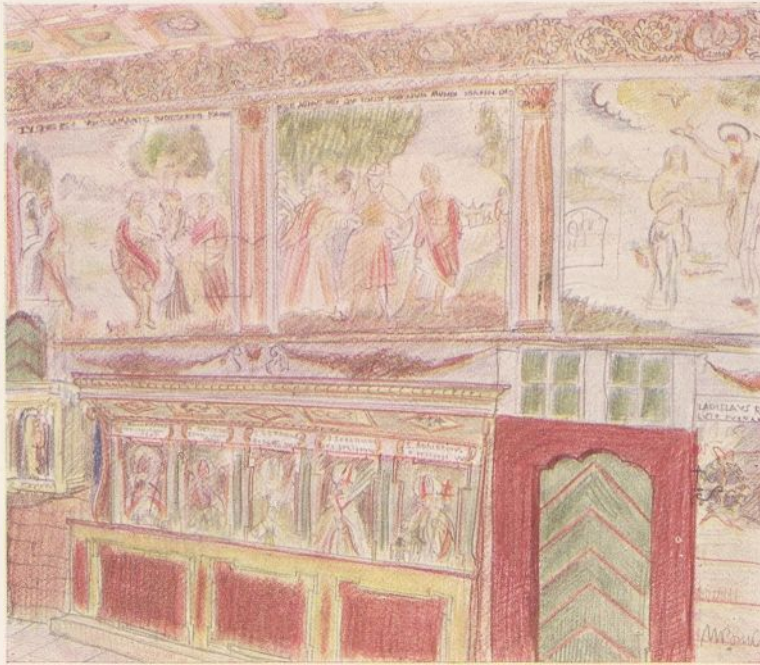


9. Stary Żywiec, kościół parafjalny. Fragment polichromji.
Rys. M. Bukowski.

i rysunkiem motywy polichromji kościoła parafjalnego w Orawce, a zbieg lat nasuwa przypuszczenie wspólnego autorstwa malowideł Orawki, Rajczy i Starego Żywca.

Że różna przynależność państwowa Podhala do Polski i Orawy do Węgier nie była w XVII i XVIII wieku jakimś murem nie do przebycia, dowodzi tego najlepiej polskie, nie węgierskie pochodzenie orawskich proboszczów, w szczególności zaś ks. Szczęchowicza, wojującego misjonarza Orawy². Malowidła w parafjalnym kościele orawczańskim zdradzają pod względem ikonograficznym wpływy węgierskie — to prawda, — ale cóż w tem dziwnego, skoro królowie węgierscy i możni panowie Korony św. Szczepana byli kolatorami. Pod stylistycznym względem jest dekoracja malarska kościoła w Orawce częścią grupy polichromji wiejskich kościoł-

¹ Łepkowski J., Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa, Warszawa 1863, p. 110, pisze: »Roku 1684 ks. Gabrjel Barny, malarz, proboszcz z Orawy, malował tu organy«; nie podaje, skąd miał tę wiadomość, prawdopodobnie jednak zaczerpnął ją z »Księgi wspomnień«, przechowywanej podówczas w archiwum parafjalnem w Rajczy. O tej księdze mówi na stronie 109 cytowanej pracy. ² Cesarz Ferdynand III, uznając zasługi i ośmioletnią pracę ks. Jana Szczęchowicza około nawracania na katolicyzm i głoszenia słowa Bożego w różnych komitatach węgierskich, a zwłaszcza w spiskim i orawskim, w r. 1655 podniósł go wraz z braćmi i siostrami do dziedzicznego stanu szlacheckiego i nadał im herb. Opis tego herbu wraz z wyobrażającą go miniatyrą zawarty jest w dyplomie cesarskim, przechowywanym obecnie u p. Elżbiety ze Szczęchowiczów Cieluszkowej w Łapszach Niżnych na Spiszu. Cf. Semkowicz W., Materjały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy, cz. I, dokumenty, Zakopane 1932, pp. 76—81 nr 45.



1



2

1. Orawka, kościół parafjalny. Polichromja prezbiterjum.
2. Orawka, kościół parafjalny. Polichromja nawy.

Rys. M. Bukowski.

194 X

32/3

A7/4

